

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 3 lipca 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Laoha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka

BANK ZACHODNI

Warszawie, ul. hr. Kotzebue 6

W najnowszym podaje do ogólnej wiadomości, iż na mocy zatwierdzonej przez p. Ministra Finansów ustawy, Bank rozpoczyna swą działalność 1 Lipca r. b. w dotychczasowym pomieszczeniu domu bankowego H. WAWELBERGA przy ul. Hr. Kotzebue № 6. W tym samym czasie Bank Zachodni komunikuje, iż przyjął na siebie prowadzenie bieżących operacji bankowych

Domu Bankowego H. Wawelberg

w Warszawie
ul. hr. Kotzebue 6.

ul. Piotrkowska № 60, tel. 28-00.

Warszawa, Marszałkowska 104, tel. 88-00.

W O „WISŁA” Przechowywanie mebli
w składach własnych z udzia-
łem pożyczek, opakowa-
nia i przeprowadzki.



Właściwie niszczy skórę, przys-
usza i usuwa opaleniznę?

Macedoński „Motor”
używać należy do utrzy-
mania skóry w ciągłej
świeżości

Macedońskiego „Motor”
przypisać należy odpor-
ność cery na wszelkie
atmoferyczne?

Macedońskiemu „Motor”
wiedzieć należy? Ze
jedynie pewnym a
jest **Krem Macedoń.**
Zadac wszędzie! Cena 1/3

odnowić
numeratę.

numer składu

1.

WARZYK.

ca 1913 r.

usza i Heljodora
Kalasantego W.

Nowa wojna.

Trudno wyrobić sobie pogląd dokładny na charakter i rozmiary starć, jakie zaszły między wojskami bułgarskimi z jednej, a serbskimi i greckimi z drugiej strony. Niektórzy ze sprawozdawców zapewniają, że nie były to w żadnym razie bitwy, prowadzone racjonalnie, lecz chaotyczne potyczki, bez planu, bez celu.

Zarówno w Bułgarii, jak i w Serbii, istnieją silne partie wojskowe. Nie brak ich i w innych państwach. Naturalną jest rzeczą, że dążeniem ich jest wywołanie wojny. Nad następstwami, nad okolicznościami, nie mającymi pozornie żadnego z wojną związku, a jednak decydującymi o niej, nie zastanawiają się wcale. Wojna, to ich rzemiosło, to pole do odznaczenia się, do „zrobienia kariery”, bez względu, czy państwo zyska lub straci; — więc pchają do wojny za jaką bądź cenę. To jest, zdaje się, główna przyczyna starć krwawych, ze wszech miar pożałowania godnych.

Gdy wśród wojsk, stojących obozami w dolinach Wardaru, rozeszły

się wieści, że Europa stanowczo nie życzy sobie wojny i nie dopuści do niej, — oficerowie, będący głównymi filarami partii wojskowych, postanowili wywołać starcia, by stworzyć fakty dokonane. Ochoty po temu nie brakło ani po serbskiej, ani po bułgarskiej stronie. I w ten sposób powstała „wojna bez wypowiedzenia”, jak ją powszechnie nazywają. Można by jej dać nazwę operetkową: „wojna w czasie pokoju” — gdyby nie to, że dla wielu jest ona straszną tragedją.

Zbrodnicze są źródła tej wojny, tem bardziej zbrodnicze, że pozbawione zupełnie zdrowego sensu. Ale krew się leje, padają trupy, setki rannych zawałają pola i drogi. Podobno jedna z tych potyczek trwała kilkanaście godzin, a uczestniczyło w niej z obu stron przeszło sto tysięcy żołnierzy z kawalerją i artylerją. Jak w zwykłej wojnie niszczy się dobytek, pali się wsie i osady, wysadza się mosty w powietrze. A wszystko dlatego, że garść ludzi ambitnych, chciwych odznak, pragnie wojny.

Podobno rząd grecki wydał swoim wojskom rozkaz przejścia do działań zaczepnych. Jeden tylko rząd grecki. Ale wieść ta wydaje się nieprawdopodobną. Rządy Serbji i Bułgarii z całą stanowczością zaprzeczają udziału swego w starciach na polach macedońskich i wszelkimi sposobami starają się zważyć wzajemnie winę na stronę przeciwną. Formalnie, — żadna nie jest winna; faktycznie obie ponoszą winę. Oba rządy: serbski i bułgarski, wytworzyły takie warunki w których mogło dojść do czegoś podobnego, do czegoś tak niesłychanego.

Niema jeszcze depesz donoszących, iż rządy obu państw jaknajsurowiej nakazały dowódcom wojsk powstrzymanie się od wszelkiej akcji zaczepnej. Ale takie rozkazy wyszły niewątpliwie, — wyjść musiały. Bułgarię dawniej już zgadzała się na poddanie sporu pod sąd rozjemczy.

Serbja wczoraj zdecydowała się ostatecznie na taki sam sposób załatwienia sporu. A zdecydowała się według wszelkiej formalności: rząd oddał tę sprawę pod decyzję ciała prawodawczego, sejmiku, a ciało to znaczną większością zdecydowało (82 ma głosami przeciw 62-m) wysłać przedstawicieli Serbji do Peters-

burga i poddanie się wyrokowi, jak tam zapadnie.

Opozycja była silna. Niewątpliwie silnym echem rozbrzmiała ona nad Nową. Przypomniano w sejmiku belgradzkiej: traktat w San-Stefano, kongres berliński, zapewnienia Aleksandra III, że Rosja nie dopuści do aneksji Bośni i Hercegowiny; — przypomniano niejednokrotnie obietnice, na nich kończące się z biegiem czasu; — wyrażano obawy, aby i teraz Serbja nie wyszła pokrzywdzona, mimo olbrzymich ofiar, mimo świetnych zwycięstw.

Większość serbskiego ciała prawodawczego wierzy w sprawiedliwość wyroku petersburskiego i z góry poddaje się temu wyrokowi, głosno i ostentacyjnie, kryjąc w głębi duszy myśl, że nie poddać się mu byłoby jeszcze większą szkodą dla państwa.

Egzekutorem pokojowego porozumienia jest w tej chwili, stojąca z bronią u nogi, Rumunja. W razie potrzeby silniejsza znajdzie się egzekutywa.

Stany wyjątkowe.

Większa część dzienników rosyjskich nie daje wiary pogłoskom o blizkim zniesieniu stanów wyjątkowych. Przeciwnie, pogłoski te, — jak piszą „Ruskijska Wiedomosti”, — wywołują tylko ironiczne uśmiechy, — i trudno się temu dziwić.

„Kto zna współczesną rzeczność wistotę rosyjską — tłumaczy dziennik, — ten widzi, że więcej jest podstaw do nieufności, aniżeli do wiary. We wszystkim, co się dzieje wokoło nas, w każdej wiadomości dziennikarskiej widzimy dowód gotowości korzystania ze stanów wyjątkowych i nie widzimy najmniejszej chęci wkroczenia na drogę stosunków normalnych. Widzimy też samo szeroko stosowane zesłanie administracyjne, także samo traktowanie zgromadzeń, dochodzące do prześladowania narad frakcji parlamentarnej z osobami obcymi, tę samą niewyczerpaną fontanną kar, spływającą na duże i małe dzienniki stołeczne i prowincjonalne. Polityka widzimy, polityka wyłączności i niemożności wyłączenia wyłączenia o tem

we, co jest rzeczywiście normalne

„I gdyby się pokazało, że wiadomość zakomunikowana przez dyrektora departamentu policji reporterowi dziennikarskiemu — sprawdziła się, gdyby stany wyjątkowe rzeczywiście zostały zniesione, to czyż życie rosyjskie stało by się normalnem? Boć przecie stany wyjątkowe, — ochrony nadzwyczajne, wzmocnione, — panują nie nad całą Rosją; a jednak czy widać jakąś różnicę między gubernjami, gdzie istnieje ochrona wzmocniona, a temi, gdzie została zniesiona. Zamiast ochrony wzmocnionej wprowadzono rządzenie za pomocą postanowień obowiązujących, i taż sama opieka nad mieszkańcem Rosji czyni go przedmiotem administracyjnego „widzimiśia“, grozi mu karami bez sądu, — grzywnami, aresztami, zesłaniami“.

Słowem, pogłoski o zniesieniu stanów wyjątkowych zamiast wywołać radość, wywołały tylko rozdrażnienie i ironiczne uwagi.

Polacy i opozycja.

Zerwanie Koła polskiego ze stronnictwami opozycyjnymi w Dumie, wciąż jeszcze jest przedmiotem uwag i komentarzy w postępowej prasie rosyjskiej. Jedynym wyjątkiem pod tym względem jest „Russkoje Słowo“ które przez usta p. Bajana nie tylko nie potępiła polaków za przyjęcie projektu samorządu miejskiego, ale nawet ich rozgrzesza i zatarg Koła Polskiego z opozycją nazywa jednym wielkim nieporozumieniem.

P. Bajan stawia sobie pytanie: czy polacy zasługują na kategoryczne potępienie, że w sprawie samorządu okazali zmysł praktyczny i zgodzili się na ustępstwa, — i tak na to pytanie odpowiada:

„Z punktu ideowego — tak! Gdyby pomiędzy społeczeństwem rosyjskim a polskim nie było żadnych kwestji spornych, gdyby nietylko Mieński i Bobriński, ale nawet Rodiczewowie i Milukowowie przesiąkli ideologią polską, polacyli ją w jedną całość z rosyjską; gdyby sprawa polska przez postępową część

społeczeństwa rosyjskiego nie była stawiana „na drugim planie“ po sprawach fińlandzkiej i żydowskiej; gdyby Polska mogła wogóle liczyć na nasze poparcie w zasadniczych sprawach swego bytu, nie mówiąc już o autonomji, — w takim razie zwrot polaków od idei do praktyki byłby zdradą sprawy społecznej. Członek grupy pracy nazwał polaków „zdrajcami Polski“. Zdaże mi się że to mniej obchodzi rosyjanina, aniżeli gdyby polacy okazali się zdrajcami Rosji. Sądzić o tem, czy posłowie polscy zdradzili Polskę, może tylko Polska. Lecz o zdradzeniu przez nich — gdyby ono rzeczywiście miało miejsce — sprawy ogólnej sędzić mamy. Położywszy jednak rękę na sercu, musimy powiedzieć: nie! Politykając zepsuły rękami członków Rady państwa produkt samorządu miejskiego, polacy nie robią żadnej krzywdy sprawie idei rosyjskiej, — dla tej głównej przyczyny, że sprawa ta przedtem jeszcze została spazona, że zastąpienie idei praktyką — jestto fakt dokonany rosyjskiej państwowości i społeczności ostatniego siedmioletnia“.

Dla udowodnienia prawdziwości swych słów, p. Bajan porównywa program kadetów z r. 1905 z ich późniejszą działalnością kompromisową w Dumie, wywołaną względami praktycznymi.

Organ bezpartyjnych postępców „Russkaja Molwa“ ubolewa nad zerwaniem pomiędzy Kołem Polskiem a opozycją rosyjską.

„Koło Polskie gniewnie i bezpówtrośnie zerwało z opozycją rosyjską, ściślej mówiąc — ze społeczeństwem rosyjskim, gdyż przy obecnem położeniu rzeczy wszystko, co jest zdrowego i zdolnego do życia w społeczności rosyjskiej, wszystko to znajduje się w szeregach opozycji“.

Zerwanie to wydaje się dziennikowi tem smutniejsze, że nie było do niego żadnej poważnej podstawy. Nawet pokieroszony przez Radę państwa samorząd jest niewątpliwie lepszy od żadnego. Zdaniem „Russkiej Molwy“ polacy powinni byli wystąpić z oświadczeniem, że przyjmują samorząd jako dar Danajów i zrobia wszystko, aby zawartą w tym darze truciznę uczynić nieszkodliwą. Tymczasem polacy, pod wpływem pseudonacjonalizmu, poszli ręką w rękę

z Danajczykami (?) i przyjęli ofiarowaną im truciznę.

Wobec tego, konkluduje „Russkaja Molwa“, nawet najszczerzy przyjaciele polaków muszą się z goryczą odsunąć od Koła. Dziennik pociesza się jednak tem, że Koło Polskie nie jest narodem polskim i że szeregi Demokracji narodowej coraz bardziej topnieją, a na ich miejsce powstają nowe prawdziwie demokratyczne zastępy.

Projekt ustawy telefonicznej.

Projekt nowej ustawy o urządzeniu i eksploatacji telefonów, złożony ciałom prawodawczym jeszcze w maju 1911 roku, został rozważony w lutym i marcu r. b. przez komisję wniosków ustawodawczych Izby państwowej, która poświęciła mu dzień posiedzeń i oświadczyła się za przyjęciem rządowego projektu, z szeregiem zmian i uzupełnień.

Obszerny referat komisji wniosków ustawodawczych przekazano do opinji jeszcze dwóm komisjom: spraw miejskich i samorządu miejscowego. Sprawa telefonów na plenum Izby przyjdzie dopiero w jesieni, a stąd czas jest jeszcze na wypracowanie co do niej z naszej strony uwag i wniosków.

Projektem ustawy telefonicznej zajęło się T-wo Pracy Społecznej w Warszawie, przesyłając posłom naszym referat prezesa swojej sekcji społeczno prawnej p. Fr. Nowodworskiego, zaakceptowany przez komisję prawną sądową i główną Towarzystwa; oprócz tego, referat ten był przedmiotem obrad w sekcji cywilnej Towarzystwa prawniczego i został wydrukowany w № 15 — 18 „Gazety Sądowej“.

Ze projekt ma znaczenie poważne, dowodzi fakt obradowania nad nim aż w trzech komisjach Izby państwowej; raz uchwalona ustawa będzie bez wątpienia długie lata normować całą komunikację telefoniczną w państwie i w naszym kraju, gdzie chodzi o wzmocnienie własnego handlu i przemysłu i o wyłączenie gospodarki rolnej.

Telefony są bowiem nieodzownym dziś narzędziem informacji i zleceń bezpośrednich, zwłaszcza w handlu produktami rolnymi i w kooperacji, jak wskazuje przykład Poznańskiego, gdzie komunikacja telefoniczna małych miast i wsi jest znakomita.

Nowa ustawa telefoniczna naogół ułatwia urządzenie telefonów, ujednoliciła sporadyczne przepisy, wydawane od 1881 r. i zarazem ulepsza je, zwłaszcza co do telefonów użytku prywatnego.

Niemniej jednak pozostaje jeszcze dość dużo do zmiany w tym projekcie na lepsze, jak to wskazał w swym referacie p. Nowodworski.

Warto więc byłoby, żeby rozważeniem projektu zajęły się stowarzyszenia krajowe, jak Centralne Tow. Rolnicze, Tow. przemysłowców, Stow. techników, oraz stowarzyszenia na prowincji, jako też fachowi znawcy.

Organizacja pracy oszczędnościowej.

Mysł oszczędzania nie jest nową. Nie prowadzi do materializmu i nie odwołuje do idealizmu; jest jednak zwrotem do życia prostego, naturalnego, jest uszlachetnieniem charakteru jednostek, a więc udoskonaleniem charakteru narodu całego. Wielkiej wymaga pracy, lecz wielkie z niej dla narodu płyną korzyści.

Dlatego więc każdy, kto przekonany jest o pożyteczności idei oszczędnościowej, powinien ją szerzyć i popierać wszędzie i wszelkimi siłami. Idea ta powinna być własnością wszystkich, bez względu na różnice przekonaniowe.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na wychowanie dzieci, ażeby one przyzwyczały się do życia prostego i skromnego i ażeby w nich od wczesnej młodości rozwinął zmysł oszczędzania i poczucie wiązku.

Każde dziecko powinno książkę wkładkową, do której dla siebie i rodziców dla nich daliby drobne oszczędności, wajmy dzieciom rzeczy zby lub zabawek kosztownych; my je natomiast szanować własność naszą.

Akcja oszczędnościowa być popierana przez w zwierzchników wobec służby, czeladzi, wobec robotników, czą jasną, że każda służba robotnik, który oszczędza umiejętnie rozporządza zarobionymi, który posiada wkładkową, który szanuje nie obuwie, bieliznę, żeś dłużej je nosić, że taki

JERWICZ.

„Nie ominęło...“

Przepyszne miała włosy...“

I powoli, przed oczyma, poczęła mu majaczyć jej postać smukłą, w jasnej, powłóczyściej sukience. Blade, opuszczone ręce. I wielkie gwiazdziste, brązowe oczy. I te usta małe, drobne, a tak bardzo purpurowe, o trochę wywinętej dolnej wardze.

„Była piękna...“

Te usta... Te usta piękne, purpurowe — on niegdyś całował.

Tak, prawda, on je całował...“

A dziś szedł, jak oboj, bez żalu, za jej pogrzebem.

Zimno tu...“

Wypił duszkiem szklankę gorącej herbaty. Ale dreszcz niepokoju nie ustępował. Odczytał, po raz dziesiąty może, list Merki“.

„Umarła tragiczną śmiercią...“

Piękna wtedy była. A teraz? Jak wyglądała trzy dni temu — wtedy, gdy sama, dobrowolnie, nie swego życia przecięła?

Żalował, że nie pytał nikogo z tych, co szli za jej pogrzebem, o bliższe szczegóły, towarzyszące jej śmierci. Ale to byli wszystko obcy ludzie, o suchych obojętnych oczach. Ani jedna łza. Nie zostawiła nikogo.

„A ja ją bardzo kochałam“ — pisała Merka.

on... on także, laty ją kochał, bardzo blisko.

chał. Miała wtedy dwadzieścia trzy lata. Więc już siedem lat temu. Siedem lat.

„Kochałam ją.“

Gwałtownym ruchem otworzył szufladkę w biurku. Leżały przed nim całe stosy rozmaitego koloru i kształtu listów. Gorączkowo zaczął szukać między nimi. Przerzucał je, wypadały na dywan. Nie widział tego... Wreszcie znalazł. Jedną kartę, drugą, trzecią — i list. Długa biała koperta.

Zamknął szufladkę.

Patrzył długo na trzymane w ręce papiery, na te skrawki czyjejs duszy. Zapisane energicznym, pięknym charakterem.

Czytał pierwszą kartę:

„Merka oddała mi pańskie pozdrowienie. Dziękuję serdecznie. Długo nie dochodziły nas żadne o panu wieści. Gdy pan odjeżdżał, lato było — teraz już późna jesień. Wszystko skonotało na świecie, i w duszę się powoli jad śmierci sęczy. U nas się już żadne kwiecie nie zieleni. A pan gdzieś het, daleko, w podzwrotnikowej krainie, kapie się w złotem słońcu. My żyjemy codzienną strawą istnienia; pan, jak dziecko szczęścia, u jego królewskiego zasiadł stołu. Dlatego nie dziś więcej prócz paru gorących pozdrowień przelać mu nie mogę. — Hanna“.

Czytał drugą kartę:

„Bolało długie milczenie. Ale, żeś napisał i to do mnie i dla mnie tylko — dziękuję. Czy ci szare niebo Północy przypominało te ciche godziny? Ześ w odległości i wirze Paryża o mnie pomyślał, to bardzo wiele. To więcej, niż znieść mogła moje...“ Nie mówia ci: „pa-

nie“, boś i ty znalazł dla mnie w swem sercu tyle ciepłych słów. Mogłabym ci długie, długie, jak pieśń życia, nieskończone pisać stronnice, o naszej białej samotnej ziemi, o tych chwilach przedwieczornych, gdy z Merką o tobie gwarzyły. Ale wysłałam tylko tę kartę. A resztę niech ci jeź żalony wiatru, co się po świecie tłucze, dopowie. Pytales, czy pamiętam... Zadrżała mi ręka. Bądź pozdrowiony...“ Hanna“.

Na tę kartę nie odpisał. Dostał ją, gdy wrócił z zabawy, gdzie korki szampa stukały, szeleściły jedwabie i nerwowe śmiechy kobiet drgały w powietrzu. Wrócił cały przesiąknięty atmosferą użycia. A za dwie godziny miał jechać dalej. Daleko na północ, pchany tą swoją niezmożoną chęcią wrażeń. Więc nie odpisał jej...“

„Dziś dopiero Merka otrzymała od Pana znak życia. I były tam ukłony dla mnie. Więc niezapomniała jeszcze? Nie wiem, czy ostatnia moja karta rąk Pańskich doszła. Jeżeli nie, to lepiej. Tak strasznie się męczyłam, że Pan ją przeczytał. Ze Pan przeczytał i nie znalazł na nią słowa odpowiedzi. Dławiłam się wstydem i męką. Ale teraz wiem, że Pan jej nie otrzymał. I ulgą mi to jest wielką. Więc proszę przyjąć bardzo szczerze pozdrowienie Hanny. P.S. By już w ogrodzie kwitnąć zaczęły. Wszystko do życia wraca. Dlaczego to, co człowiekowi było niegdyś treścią życia, zostaje, choć miłą powinno, wieczną, krwawą raną? Dlaczego?...“

Ręce mu drżały, gdy list z białej, wazkiej koperty wysuwał. Jedyny list. Odpowiedz na jego słowa,

które niegdyś w chwili nudy — do niej napisał? Nie

llście nie było żadnej odp.

„Z cudownych stron, gdzie nie się mał wiosna, przysłał Pana. Przyszyły, gdy u wysrebrzony zimą stał śnieg, chałam ich woń, i ogromnie tęsknota za piękniejszym gościnionym krajem, gdzie wesoło, ciężkiego nieba Północy, bezkresnych, w caun ezonych pól. Marzyłam stwa, aby kiedyś ujrzeć. Nie spełniło się to marze jedną z tych fantastycznych szczęściu, jakie ludziom młodości snuje życie. Al na mi tyle o jego pięknie... W pierwszym porwy ności chciałam pisać do dziękować za tę chwilę rtem zarzucałam tę myśl. lam sobie... Wie Pan najlepiej scharakteryz istotę. Ze Pan już kwiatkach zapomniał wszystko jest chwil także... I jeszcze jed mi w głowie powsta kiedy mi Pan flij, chwilą litości. A li ba. Merka przysłał ja Panu, iż ja zmi smutna jestem. V kwiaty. Ale w k tem wszystkiem czy, nim znowu położyła na mi kane dłoń, był pisała Panu pra (D)

jest oszczędny także dla swych pracodawców, więcej i lepiej pracuje i więcej posiada swą cenę.

To też każdy pracodawca, który budzi u służby zmysł oszczędzania, dokonywa czynu nie tylko chwalebne, lecz i korzystnego dla siebie samego. Posiadanie książki oszczędnościowej powinno być dla każdego najlepszym zaleceniem.

Nie dawajmy służbie zbyt cennych podarunków, które ją często do zbyt kochają, lecz wynagradzajmy ją książkami oszczędnościowymi, lub powiększeniem wkładów już istniejących!

Począjmy służbę, że należy zawsze pamiętać o przyszłości i że często, dzięki małym funduszom, z pracy zaoszczędzonym, można dojść do niezależności.

Dla nauczycieli szlachetnym i doniosłym zadaniem byłoby popieranie akcji oszczędnościowej w szkołach, przez zakładanie szkolnych kas oszczędnościowych, zachęcanie dzieci do życia prostego i do pracy, przez wzbudzanie w nich wstręt do życia bezczynnego i rozrzutnego.

Dla wszystkich zakładów finansowych, obywatelskich, rolniczych, handlowych i rzemieślniczych powinno również stać się poważnym zadaniem popieranie ruchu oszczędnościowego, wytrwałe staranie się o jak najszersze powiększenie wkładów oszczędnościowych i liczby wkładających, dalej wyszukiwanie kapitałów często bezowocnie leżących i staranie się o ich korzystne ulokowanie u osób również oszczędzających, a więc godnych kredytu, dalej wynagradzanie wytrwałych drobnych ciuclaczy, rozdawanie rokrocznie dzieciom biednych rodziców książeczek oszczędnościowych z małą wkładką z prawem podniesienia jej dopiero po dośnięciu do pełnoletności dziecka, zachęcając w ten sposób do oszczędzania, dalej bezpłatne rozdawanie ogółowi kalendarzyków, broszurek, sprawozdań bilansowych, zaopatrzone w krótkie nauki i wskazówki w sprawie oszczędzania.

Koniecznym jest też, aby wszystkie te zakłady były po całym kraju tak rozrzucone i miały tak ułożone godziny urzędowe, żeby jak najwięcej odpowiadały potrzebom publiczności.

Tysiące fachowo wykształconych urzędników wszystkich tych zakładów powinno stanowić armję wytrwałą pracującą nad powiększeniem funduszy i wkładów. Praca ta będzie korzystną nie tylko dla kraju i dla wkładających, lecz i dla samych urzędników, ponieważ nowo zaoszczędzone miliony prowadzą do powiększenia zakładów finansowych, do rozszerzenia ich działalności, a zatem i do lepszych posad urzędniczych.

Każdy handlowiec i rzemieślnik powinien oszczędzać, aby mógł towar kupować za gotówkę nie tylko tańsze lecz i lepsze i aby mógł z czasem nabyć dom; w którym interes swój prowadzi i zacząć płacić komorne sobie samemu.

Nie obawiamy się, że oszczędzanie szkodzi handlowi lub przemysłowi. Odwrotnie! Przez oszczędności, których nam teraz brak, dojść można dopiero do rozkwitu handlu i rzemiosł.

Niechaj każdy, kto kocha siebie kto kocha swą rodzinę, kto kocha kraj i naród swój, pracuje jak najwięcej nad szerzeniem zmysłu oszczędnościowego!

Powinniśmy oszczędzać: Dla nas samych, abyśmy tylko na sobie polegać mogli w nieszczęściu lub w chorobie.

Dla nas samych, abyśmy na starość nie byli ciężarem dla innych i spokojnie zażywać mogli ostatnich dni życia, wypełnionego pracą.

Dla dzieci naszych, aby lepiej im było na świecie; aby lepsze wychowanie otrzymały i aby łatwiej im było pracować.

Dla społeczeństwa, abyśmy nie od niego nie potrzebowali, lecz sami mogli spieszyc mu z pomocą.

Dla swego narodu pokrzywdzonego i dla kraju zubożonego. Wiemy, jakie ma znaczenie powszechne prawo wyborcze, mocą którego każdy wyborca współdziała przy rozstrzygnięciu spraw politycznych. Niemniej doniosłe, bo głębsze mieć będzie znaczenie dla każdego polaka posiadanie

własnej książki wkładkowej i przyczynianie się przez regularne oszczędzanie do stworzenia wielkiego kapitału narodowego, niezbędnego dla rozwoju kraju i narodu. Powszechne postanowienie oszczędzania jest koniecznym dopełnieniem powszechnego prawa wyborczego.

Wybory i głosowania mają często znaczenie tylko deklaracyjne i znikome, lecz kapitały przez miliony polaków oszczędzone miałyby znaczenie trwałe i zbawienne. Wybory dokonywują się co kilka lat, natomiast oszczędzając, wykonyujemy każdą nową wkładką oszczędnościową swe prawo wyborcze, głosując na lepszą przyszłość Ojczyzny.

Oszczędzajmy! Postanówmy być panami we własnym kraju! Przeszliśmy pracować w służbie u obcych! Setki tysięcy wychodźców naszych są teraz zmuszeni szukać pracy po całym krajem, być robotnikami tam, gdzie obcy rządzą, w warunkach często nie licujących z powagą narodu.

Wstyd i hańba nas na myśl tę ogarniają. Powinniśmy dążyć i pracować nad tym, aby Ojczyzna była dla wszystkich matką, a nie macochą, aby naród dał wszystkim członkom swym pożywienie w kraju ojczystym.

To jest cel tak wzniosły i święty, iż zasługuje, aby każdy, bogaty i ubogi, fabrykant i robotnik, dążył do niego. Wielkie i wysokie mogły usypało zmarłym bohaterom narodu, lecz dla narodu samego, aby mógł żyć i rozwijać się, trzeba usypać szanę niedobytą, trzeba oszczędzić wielkie kapitały narodowe!

Naród polski szczyci się kulturą zachodu, a przecież głównym przymiotem kulturalnych narodów zachodnich jest ich — oszczędność i praca, które torują drogę do cywilizacji i dobrobytu.

Niepotrzebny jest jeden wielki kapitał milionowy, lecz potrzebne nam są miliony małych kapitałów, miliony pracujących rąk i miliony oszczędzających głów.

Niechaj zabrzmi hasło zbawienne „Oszczędzajcie!” w pałacu i w chacie, niechaj krzepi robotnika, zastanawia inteligenta, a głównie niechaj napętnia czyste serca dzieciinne, aby wyrastało pokolenie silniejsze i — lepsze.

Wiadomości ogólne.

○ Likwidacja zatargu między Dumą a rządem. Według pogłosek, kursujących w Dumie państwowej, nieporozumienie między Dumą a rządem zostanie zlikwidowane w ostatni dzień obecnej sesji parlamentarnej.

Przed ogłoszeniem aktu Najwyższego o rozpuszczeniu Dumy na wakacje, prezes Rodzianko zwrócił się do posłów z deklaracją, w której wskazał, że niektórzy posłowie nadużywali wolności słowa, używając w dyskusji słów obelżywych, a przez to stwarzają atmosferę szkodliwą dla pracy spokojnej w Dumie państwowej.

Ukończył swą deklarację Rodzianko potępieniem obelżywych wybryków pod adresem przedstawicieli rządu, jako też pod adresem członków Dumy i zwrócił się z apelem do Dumy, by strzegła porządku i ochraniała powagę przedstawicielstwa ludowego.

○ Chleb dla żołnierzy. Zarząd wojskowy zamierza przeprowadzić zmniejszenie ilości chleba, wydawanego żołnierzom, wyplekanie chleba z maki przesianej i zastąpienie części chleba czarnego białym.

Radom wojskowo-okręgowym polecono dokonać w tym kierunku prób i wnioski swoje przedstawić przed nowym rokiem.

○ Kierownicy zakładów naukowych. Kancelarja kuratora warszawskiego okręgu szkolnego otrzymała z ministerjum polecenie, ażeby kierownicy średnich zakładów szkolnych, w sprawie zatwierdzenia osób z wyższym wykształceniem na stanowiska nauczycieli, występowali nie prędzej, jak po roku pracy pedagogicznej.

○ Kasy chorych. Ministerjum handlu i przemysłu wniosło do rady ministrów projekt przepisów o formie przeglądania i decydowania zażaleń na wybory członków zarządów do spraw ubezpieczeń robotniczych, podawanych przez uczestników kas chorych i właścicieli przedsiębiorstw.

○ Przepisy o katastrofach kolejowych. Ponieważ osoby, które zostały poranione w czasie wypadków kolejowych, często bardzo z powodu braku środków materialnych, nie mogą leczyć się w szpitalu, a nawet nie mają za co przejechać do szpitala — z rozporządzenia ministerjum komunikacji zostały opracowane następujące przepisy: Dana kolej obowiązana jest w jaknajprędszym czasie odesłać chorego do szpitala. Pieniądze za nieprzejechany dystans mają być zwrócone pasażerowi natychmiast. Przewóz do szpitala i po wyzdrowieniu do domu, ma być dokonany bezpłatnie.

Ze świata.

○ Nie chce wojny. Miljarder amerykański, Andrew Carneggie, odwiedził cesarza Wilhelma podczas jego jubileuszu.

Carneggie przywiózł ze sobą adres w imieniu 40 amerykańskich towarzyszów pokoju.

Wręczając go cesarzowi, miljarder powiedział:

— Ameryka dziękuje Waszej Cesarskiej Mości za 25 lat pokoju.

Wilhelm, ściskając Carneggiego gorąco za rękę, odparł żywo:

— Miejmy nadzieję, że pokój trwać będzie jeszcze 25 lat.

○ Nieszczęście kolejowe w Berlinie W zachodniej części Berlina, u skrzyżowania się Gëben i Culmstr. zderzyły się w poniedziałek wieczorem dwa tramwaje elektryczne, które częściowo uległy zdruzgotaniu. Dziesięć osób odniosło rany, przeważnie lżejsze. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

○ Sprytny karnodzieja. Na prawdziwie amerykański pomysł wpadł karnodzieja największego kościoła nowojorskiego, aby zwabić wiernych na kazania podczas nieznosnego gorąca. Otóż w całym kościele kazali o porożstawiać wielkie bloki lodu, a damom kazał rozdawać wachlarze. Po kazaniu kinematograf przedstawił scenę z lodów polarnych. Napływ wiernych do kościoła pomysłowego karnodziei nigdy nie był tak wielki jak w ostatnich dniach.

○ Rzucił się z wieży Eiffla. Sensacyjnego samobójstwa dokonał tymi dniami pewien robotnik. Rzucił się on z wysokości wieży Eiffla na bruk i zdruzgotany został na miazgę.

Z Cesarstwa.

△ Władze, prasa i minister. Władze administracyjne w Moskwie wydały rozkaz, ażeby dzienniki moskiewskie wydawane były o godz. 5 zrana, a to dlatego, aby minister spraw wewnętrznych, Maklakow, znajdujący się obecnie w marjażku swoim pod Moskwą, mógł otrzymywać dzienniki zrana.

„Birzew. Wied.” zamieszcza o pinję posłów do Dumy w tej sprawie. Chomiakow, b. prezes Dumy, nazywa rozporządzenie takie zachwalstwem. Poseł Maklakow nie chce wierzyć w możliwość takiego rozkazu i uważa za konieczne wniesienie z tego powodu interpelacji. Nacjonalista Wietczinin sądzi, że prasa nie powinna poddawać się takiemu rozkazowi. We wtorek spodziewane jest wniesienie nagłej interpelacji w tej sprawie.

„Biuro informacyjne” upoważnione jest do oświadczenia, że minister spraw wewnętrznych, po otrzymaniu treści powyższego doniesienia wydał rozkaz, niezwłocznie cofnięcia pomienionego rozporządzenia. Jednocześnie z rozkazu ministra zarządzone dochodzenie co do osób, które rozkaz taki wydały oraz towarzyszących im okoliczności.

△ „Nieporozumienie“. Za posłanie telegramu powitalnego do stronnictwa socjalistycznego w Dumie państwowej — policmajster w Symferopolu na rozkaz gubernatora zamknął zjazd gubernjalny pracowników handlowych. Dopiero po porozumieniu się delegacji specjalnej z gubernatorem pozwolono zjazdowi nadal obradować.

△ Dygnitarze przed sądem. Marszałek szlachty pow. Dynaburskiego, bar. Szlippenbach, oskarżony został o szereg fałszerstw służbowych, marszałek szlachty pow. lipeckiego, Pribitkow, o roztrwonienie pieniędzy skarbowych.

Senat zawiesił obu marszałków w urzędzie i pociągnął do odpowiedzialności sądowej.

△ Dola gazety. Gazeta rosyjska „Łucz” podaje o sobie samej ciekawą statystykę:

„Przez czas istnienia „Łucza”, wydano 218 numerów. Z rozmaitych artykułów kodeksu pociągnięto do odpowiedzialności redaktorów 40 razy, skazano na kary administracyjne 78 numerów, czyli co trzeci numer. Trzecia część numerów nie doszła do czytelników. Suma grzywien wynosi 8500 rubli, albo 4 i pół roku więzienia“.

Wymowne liczby,

Z Litwy i Rusi.

× Rozruchy agrarne. — Z Zytomierza donoszą, że we wsi Romanowo, Zwiakowskiego powiatu, nastąpiło starcie między strażą leśną a włościanami, które skończyło się tem, że zabito jednego i poraniono trzech włościan.

× Żydzi w Kijowie. W ubiegłym tygodniu w obwodzie 9 cykułów policyjnych, aresztowano w Kijowie 285 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w mieście. Prawie wszystkich odstawiono etapem na miejsce ich stałego zamieszkania.

Wiadomości krajowe.

+ Zgon artysty. Wczoraj rano, po ciężkiej chorobie, zmarł w Warszawie artysta dramatyczny, Wiktor Kamiński.

Młody artysta zwrócił na siebie uwagę, jako wyborny wykonawca ról lekkich i wesołych.

Od lat trzech Wiktor Kamiński rozwijał swój talent obiecujący na scenie krotoczwili warszawskiej, gdy śmierć niespodziana przecięła nić młodego żywota.

Oprócz talentu scenicznego, Kamiński znany był, jako doskonały modelator i rekwizytor. Z pracowni jego czerpały potrzebne przedmioty teatry rządowe i teatr Mały.

Wiktor Kamiński umarł na zapalenie ślepej kieszki, pomimo szybkiej pomocy lekarskiej.

Żył lat 28.

+ Zamiana. Od dziś, składy do tymczasowego przechowywania rzeczy podróży na wszystkich dworcach kolei warszawsko-wiedeńskiej przeszły z pod zarządu warszawskiego związku roboczego pod zarząd związku kolejowego moskiewskiego, z którym obecna dyrekcja kolei zawarła po cichu umowę, wobec wyekspirowania kontraktu z związkiem warszawskim.

+ Konkurs na artykuł. — Komitet tygodnika „Świat Pracowniczy” (Warszawa, ulica Slińska № 2), ogłosił konkurs na artykuł od 150 do 250 wierszy druku w tem piśmie.

Do konkursu nie mogą należeć ci, którzy piszą lub już pisali do „Świata Pracowniczego“.

Nagroda wynosi rub. 25, oprócz zwykłego honorarium.

Termin nadsyłania prac (w kopertach zapieczętowanych, opatrzonej godłem) upływa dnia 19-go bież. mies.

+ Wędrowka emigrantów. W tych dniach przez Kalisz przejeżdżało 14 rodzin polskich, wędrujących z Syberji do Ameryki południowej. Wychodźcy ci osiedlili się na Syberji w pow. tajskim nad Irty-

szem przed laty 15, i otrzymali tam po 15 dzies. lasu, który trzeba było karczować. Osiadło tam w okolicy około 70 rodzin polskich. Obecnie, zranieni ciężkimi warunkami, wypuścili swe działki już wykarczowane i uprawione w dzierżawę na lat 12, sami zaś wyprzedali ruchomości i za otrzymane pieniądze podążają do Bremy. „Gazeta Kaliska” pisze, że emigranci ci robią wrażenie nędzarzy. Ubrani w łachmany i na dzieciach robactwo, żywią się ciągu parotygodniowej podróży sucharami i suchym chlebem.

+ **Ograbienie matki.** We wsi Piaszów, w pow. noworadomskim, do mieszkania Walerji Lubasińskiej wtargnęli dwaj zamaskowani bandyci i pod groźbą rewolwerów zabrali Lubasińskiej 25 rubli, jakie miała przy sobie. Śledztwo przeprowadzone przez straż ziemską ustaliło, że tajemniczymi bandytami byli jej synowie: 25-letni Antoni i 22-letni Władysław.

+ **Wybuch w Częstochowie.** Onegdaj rano, w fabryce zabawek Hamburgera i Hochermana, zdarzył się następujący nieszczęśliwy wypadek. W chwili, gdy dwaj robotnicy: Ignacy Kasmala i Mendel Kacman przenosili skrzynię, w której znajdowało się 1,000 nabołów dynamitowych, nastąpił z niewiadomej przyczyny straszny wybuch. Skład złożony z 4 pokoiów został zupełnie zniszczony, a obydwaj robotnicy zostali tak ciężko poranieni, że słabymi oznakami życia, odwieziono ich do szpitala. W fabryce wybuchnął pożar, który jednak szybko stłumiono.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

= (s) **Książeczki robotnicze w kasach chorych.** Główna komisja do spraw fabrycznych wydała przepis w sprawie prowadzenia książeczek obrachunkowych robotników, będących uczestnikami kas chorych. Na zasadzie prawa z d. 8 lipca 1912 r. o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, każdy robotnik, będący uczestnikiem kasy chorych, obowiązany opłacać składki z zarobku swego na utworzenie funduszu tejże kasy. Opłata rzeczonych składek odbywa się w taki sposób, iż właściciel przedsiębiorstwa zatrzymuje składki przy wypłacaniu zarobku i wnosi je do kasy chorych. Ponieważ na zasadach ogólnych wszelkie rachunki z robotnikami winny być notowane w książeczkach obrachunkowych, przeto i składki na kasę chorych winny być zaznaczane każdorazowo, przyczem winna być oznaczona ściśle wysokość składki i cel, na który składka jest przeznaczona.

= (r) **Polowanie w lipcu.** Według przepisów dla Królestwa Polskiego, w lipcu wolno polować do dnia 14-go, na dziki, łosie-byki, sarny-rogacze, oraz koguty głąszczów, cietrzewi i jarząbków.

= (f) **Z komisji szkolnych.** Jutro, w magistracie łódzkim odbędzie się posiedzenie komisji szkolnych. Rozpatrywana będzie sprawa dopłat rządowych do szkół.

Według decyzji rządu, będzie on dawał na każdy komplet, złożony z 50 uczniów i nauczyciela 300 rb. rocznie, tak na świeżo założone jak i już istniejące. Wobec tego, że w Łodzi jest 217 kompletów o 10420 uczniach komisje szkolne zamierzają prosić o wyasygnowanie i 84,630 rb. za szkoły istniejące. Pieniądze te będą użyte na nowe szkoły w tym stosunku, w jakim szkoły istnieją dzisiaj.

Poszczególne rachunek sum przedstawia się następująco: na 8 kompletów rosyjskich 8120 rb., na 87 kompletów polskich 33,930 rb., na 72 niemieckie 28,080 rb., na 4 marjawiackie 1560 rb. i na 46 żydowskich 17,940 rubli.

Prawo proszenia o tę zapomogę upływa dnia 15 lipca r. b. po którym to terminie rząd już nie będzie próbował uwzględnić.

= (f) **W sprawie wyborów rabinów.** Wczoraj, w magistracie tułtejszym pod przewodnictwem prezydenta miasta i przy udziale sekretarza magistratu p. Jegorowa, odbyło się zebranie żydowskich działaczy społecznych, w sprawie omówienia wyboru rabinów i utworzenia komitetu wyborczego.

Zebrań, reprezentujący dwie partje: rabin z Kalisza i rabin z Radomia, oddali swoje listy wyborcze. Do komitetu wyborczego weszli:

Ze strony rabin z Radomia żydzi polacy, zaś ze strony rabin z Kalisza — litwacy.

Na prezesa komitetu wyborczego powołano p. R. Lipszyca, na wiceprezesa pp. J. Kostenberga i Sz. Busłnera.

W zakończeniu prezydent odczytał instrukcję wyborczą.

Dzisiaj z rozporządzenia gubernatora rozlepiono w mieście oficjalne zawiadomienie prezydenta o wyborach.

= (f) **Budki w halach.** Gubernator piotrkowski pozwolił J. Zarzewskiemu i H. Lewkowiczowi właścicielom hal targowych przy ul. Aleksandrowskiej nr. 8 na budowę budki żelaznych w halach. W budkach tych będą sprzedawane różne towary.

= (o) **Na urlop.** Sędzia śledczy 7 rewiru pow. łódzkiego, p. Kozłowski, wyjeżdża na urlop. Zastępował go będzie sędzia śledczy 2 rewiru, p. Duda.

= (f) **Nielegalizowane stowarzyszenia.** Na ostatnim posiedzeniu komisji gubernialnej do spraw Stowarzyszeń i związków rozpatrywano po raz trzeci i odrzucono znowu ustawę „Łódzkiego Tow. fabrykantów”, podpisaną przez pp. Maurycyego Poznańskiego, Kindermana i Edwarda Heymana.

Zdaje się, iż główną przyczyną ciągłych odmów komisji są tendencje niedosłego Stow. do prawa lokautu.

Na tem samym posiedzeniu rozpatrywano po raz drugi ustawę Tow. „Beis Lechelm”, mającego na celu zakup ziemi i kolonizację tyków w Palestynie. Ustawę odrzucono.

= (s) **Z fabryk.** W fabryce T. Bialera, (wyroby pluszowe), przy ul. Widzewskiej nr. 92, robotnicy (tkacze taslemkowi), zażądali podwyżki o 20 procent, oraz za szykowanie warsztatu, lub w razie zepsucia i r. 60 kop. dziennie.

W innych oddziałach zażądano od 20 do 30 procent podwyżki.

W fabryce Geyera, wczoraj robotnicy w liczbie z górą 4,000 zaprzestali pracy. W fabryce wywieziono zawiadomienie treści następującej:

„Ponieważ robotnicy tkalni, przedzalnii i wykończalni samowolnie porzucili pracę nie odrobiwszy dwóch tygodni, — zarząd fabryki niniejszem zawiadamia, że cała fabryka zostaje w dniu dzisiejszym zamknięta na czas nieograniczony.

Wypłaty zarobków odbędą się: Za ubiegły tydzień: Przedzalnii i wykończalni — we czwartek, 8 lipca.

Tkalni — w sobotę, 6 lipca.
Reszta zarobku: Przedzalnii i wykończalni — 10 lipca.

Tkalni — w sobotę, 12 lipca.
Paszporty będą wydawane w biurze administracji do d. 12 lipca. — Łódź, d. 2 lipca 1913 r.

Tow. akcyjne
wyroby bawełn. Ludwika Geyera
w Łodzi.

W fabryce tej we wtorek, d. 1 lipca, porzucito pracę 1,600 ludzi, w fabryce przy ul. Piotrkowskiej 282 i 500 robotn., przy ul. Piotrkowska 303, razem 2,100 robotników.

W środę, d. 2 lipca, porzucito pracę w fabryce przy ul. Piotrkowskiej 295 — 1,900 robotników.

Pozostało przy pracy około 300 robotników, lecz wobec braku dla nich materiału do pracy, nie mogli być nadal czynni.

— (d) **W Ake. Tow. W. Szwelkerta** zaprzestano pracować. Administracja ogłosiła zamknięcie fabryki.

— W Tow. Ake. Allarta i Rouseau zaprzestano pracy 274 robotni-

ków. Fabryka ma być zamknięta na czas nieograniczony.

— W przedzalnii S. Danzigera i S-ki, przy ulicy Kątnej, robotnicy porzucili pracę przed upływem 14 dni od dnia wymówienia.

— W fabryce wyrobów trykotowych br. Hüffer porzucito pracę 160 robotników, bez wymówienia.

— W fabryce Gampe i Albrechta (wyroby bawełniane) dziś robotnicy porzucili pracę przed upływem 1 dnia przed wymówieniem 2 tygod.

— W fabryce Karola Hofrichtera przy ulicy Kątnej № 15, tkacze w liczbie 215 zażądali podwyżki.

— Fabryka szpilek i gilz Töpfera przy ulicy Milsza № 60 zawiadomiła robotników, że wskutek braku zamówień i zastoju ekonomicznego fabryka będzie zamknięta za 2 tygodnie t. j. w dniu 15 b. m.

— (s) **W fabryce** Natana Spiro i S-ki, przy ul. Milsza № 55, robotnicy zażądali podwyżki przed dwoma tygodniami, lecz administracja chciała uwzględnić żądania robotników tylko w pewnej mierze.

Robotnicy ustąpili z swych żądań z 30 procent na 20, lecz fabrykant nie zgodził się na to, wobec czego robotnicy dziś zaprzestali pracować.

— (d) **W fabryce** Jakuba Szmulowicza, przy ul. Piotrkowskiej nr. 70 z liczby ogólnej 297 robotników, przestano pracować 57.

— (d) **W następujących fabrykach** doszło do porozumienia: u Aleksandra Goldberga i S-ki robotnicy otrzymali 15 procent podwyżki; w fabryce Rottenberga i Chodorowa robotnicy otrzymali podwyżkę i przystąpili do pracy; w fabryce Oskara Prusaka ul. Dolna nr. 75 robotnicy otrzymali 10 procent podwyżki i przystąpili do pracy.

— (r) **Ze związku piekarzy.** W niedzielę, dnia 6 b. m., o godz. 2 po połud., w sali Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117, odbędzie się zebranie kwartalne członków związku zawodowego pracowników piekarskich.

Lokal związku przeniesiony zostanie, z dniem 7 lipca, do lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 106a.

— (r) **Benefis** dyrektora Furmańskiego, kapelmistrza orkiestry w Helenowie, odroczonej został z powodu niepewnej pogody do czwartku przyszłego tygodnia.

— (r) **Zebranie siodlarzy.** W niedzielę, dnia 6 b. m., o godzinie 8 po południu, odbędzie się w lokalu przy ulicy Benedykta № 26, zebranie ogólne czeladzi siodlarzy i rymarzy.

— (f) **Dochód z zabaw.** Dochód z „dnia kwiatka”, urządzonego przez Tow. „Linus Chacholim” dał 5000 zysku, z czego za kwiaty zapłacono 1200 rb., czysty więc zysk stanowi 3,800 rb.

Zabawa w Helenowie, urządzona przez to Stow., dała 4,000 rub. dochodu.

Wypadki.

— (o) **Obława i aresztowanie.** Agenci policji śledczej przeprowadzili obławę w różnych punktach miasta, przyczem aresztowano kilkadziesiąt osób.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się Stefan Woźniakowski, 22 lat, oskarżony o zabójstwo fryzjera Cieślaka, przy ul. Przedzalnianej nr. 56.

— (o) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj, kiedy stróż domu nr. 60 przy ul. Piotrkowskiej, Stanisław Szymański wyszedł na ulicę i przez zapomnienie nie zamknął drzwi na klucz, wszedł do jego mieszkania złodziej i skradł ze stołu portmonetkę z 11 rublami. S., powróciwszy z ulicy spostrzegł gospodarującego w jego mieszkaniu złodzieja, przytrzymał go i oddał w ręce policji.

Jest to Idel Lisman, 20 lat, zamieszkały przy ulicy Południowej nr. 28.

— (o) **„Skruszony” grzesznik.** W kwietniu roku bieżącego ze składu Jakóba Lajtera, przy ul. Piotrkowskiej nr. 85, niewiadomy złodziej skradł 5 skrzyń przędzy, wartości około 800 rb.

Śledztwo nie ujawniło sprawcy, lecz złodziej, pokrzywdzony przez paserów, postanowił się na nich zemścić i w tym celu zgłosił się do policji, przyszedł się do kradzieży.

= (f) **„Dama” złodziejka.** Do akuszerki Rosenblum-Rubinstein przy ul. Pasaż Szulca nr. 18, przysłała jakaś elegancko ubrana dama, prosząc aby akuszerka udała się z nią do chorej w domu nr. 12 przy ul. Piotrkowskiej. Ponieważ akuszerka była w tym czasie w sąsiadki, służąca poszła ją zawiadomić. Z tego skorzystała „dama” i ulotniła się, zabierając z szaf różne rzeczy oraz 180 rb. gotówką.

Jest to były subjekt Lajtera-Nachman Frenkiel, 20 lat. F. skradł przędzę za namową leka i Lejby braci Rozental, zamieszkałych przy ul. Średniej i sprzedał im towar za 71 rb.

Przekonawszy się obecnie, że przędza przedstawiała większą wartość, F. zażądał, aby mu paserzy dopłacili, a kiedy mu odmówiono, poszedł do policji i przyznał się do winy.

Frenkiel i Rozentalów osadzono w areszcie.

— (r) **Odebrane lupy.** Zamieszkały przy ul. Targowej nr. 65 Izrael Lampart, powracając do domu spotkał na ulicy jakiegoś człowieka, noszącego worek napełniony skórą i po chwili, wchodząc do swego mieszkania, przekonał się, że skóry te zostały jemu właśnie skradzione.

L. zawiadomił niezwłocznie o kradzieży policjanta pasterunkowego i wraz z nimi udał się w pogoń za złodziejem.

Wyprawy ta udały się: złodzieja zatrzymano. Jest to niejaki Antoni Saar, niejednokrotnie już karany za kradzieże.

= (o) **Ziomkowie.** Wczoraj przyjechał do Łodzi po zakupy włościanin ze wsi Osse, pow. brzezińskiego, niejaki Jan Mirys, który załatwiwszy część sprawunków, wszedł na piwo do restauracji na Nowym Rynku nr. 7, gdzie do niego podeszło kilku nieznanym i rozpytałszy M. skąd przyjechał, oświadczyli że pochodzą z tej samej wsi lecz dawno już tam nie byli.

Łatwowierny wieśniak zadowolony ze spotkania ziomków kazał im podać piwa.

Kiedy przyszło do rachunku Mirys wyjął portmonetkę, aby zapłacić należność, nieznanymi wyrwali mu ją z ręki i poczęli uciekać.

Na wszczęty przez M. alarm puszczono się za nimi w pogoń i rabusiów zatrzymano, lecz pieniędzy już od nich nie odebrano.

Są to: Teofil Promiński i Franciszek Szypczyński.

W portmonetce znajdowało się kilkanaście rb.

= (p) **Przy pracy.** W fabryce przy ul. Łąkowej pochwycony został przez maszynę robotnik Jan Stanisławski, 44 lat. Skutki wypadku były fatalne: S. uległ wstrząśnieniu mózgu oraz ciężkim okaleczeniom ciała.

S. odwieziono do szpitala Czerw. Krzyża.

= (p) **Z głodu.** Przed domem nr. 21 na ul. Średniej omdlała robotnica Marjanna Osieńska lat 35, pozostająca bez zajęcia.

Lekarz Pogotowia stwierdził wyczerpanie sił z głodu.

= (p) **Niezręczny woźnica.** Przy zbiegu ul. Konstantynowskiej i Zachodniej spadł z koźła swego wozu stangret Szymon Łopata 41 lat.

L. zranił się w głowę tak silnie, że musiano zawezwać pomocy Pogotowia.

— (p) **Napad.** Wczoraj wieczorem, na ul. Południowej № 50, na niejakiego Izraela Miksa, 25 lat, napadło kilku nieznanymi ludźmi i ranik go ciężko tępem narzędziem w głowę.

Pierwszej pomocy udzielił ranemu lekarz Pogotowia.

— (p) **Przejechanie.** Na ul. Widzewskiej № 87, przejechany został powozem prywatnym 9-letni Józef Krawczyk, syn stolarza.

Okaleczenia rąk opatrzył lekarz Pogotowia.

= (o) **Kradzieże.** Z budki Henocha Jutmana, przy ul. Skwerowej nr. 21, skradziono różne towary kolonialne, wartości 184 rb.

— Z mieszkania Władysława Detke, przy ul. Lutomińskiej nr. 21, skradziono różne rzeczy, wartości 100 rb.

— (b) **Pożar fabryki.** Wczoraj, po poł., wybuchnął pożar w fabryce Rajchmana, przy ul. Wólczafskiej nr. 224.

Wzwołano II i IV oddziały straży ochotniczej, oraz straż miejską.

Po półgodzinnej akcji ratunkowej, ogień ugaszono.

Straty wynoszą paręset rubli.

Zamiejscowa.

— (z) **W sprawie nauczania powszechnego.** Zebranie w gminie Łagiewniki, w sprawie wprowadzenia nauczania powszechnego, zwolane na niedzielę ubiegłą, a następnie na wczoraj, z powodu nieprzybycia na nie dostatecznej liczby gminniaków, zostało odłożone do przyszłej niedzieli.

W gminie Łagiewniki, gdzie obecnie istnieje tylko jedna szkoła na całą gminę, w myśl projektu władz oświatowych, dla wprowadzenia nauczania powszechnego, należy otworzyć jeszcze 7 szkół.

— (x) **Kasy chorych w Zgierzu.** W sobotę nadchodząca, w Zgierzu, w zakładach przemysłowych Tow. akc. zgierskiej manufaktury bawoianej, odbędzie się zebranie ogólne robotników, na którym odczytana zostanie nowozalegalizowana ustawa kasy chorych i określona wysokość składki na rzecz tejże kasy.

— (x) **Odczyt.** P. Jan Sendek, mieszkaniec Warszawy wygłosi wkrótce w lokalu Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“ w Aleksandrowie odczyt na temat „Tajemnice“.

Odczyt ilustrowany będzie obrazami niktanymi.

— (x) **Pożar.** Onegdaj w nocy, w zabudowaniach Augusta Holjacza, w Rudzie Pabjanickiej, z nieświadomej przyczyny wynikł pożar, który strawił komórkę, ubezpieczoną na 80 rb., oraz inne nieubezpieczone zabudowania, wartości 200 rb. i w części dom mieszkalny. Ogółem straty wynoszą około 500 rb.

— (x) **Bzura wylała.** Jak było do przewidzenia, Bzura wczoraj około południa wystąpiła tu i owdzie z brzegów i zalala niżej położone łąki i ogrody.

W Łagiewnikach, woda zerwała groble stawu, wskutek czego dużo ryb popłynęło z wodą w dół rzeki; pod wieczór, gdy woda nieco opadła, na łąkach pod wsią Krzywie, wylano kilkufuntowe karpie, pochodzące zapewne z powyższego stawu.

W Zgierzu, na ulicach Długiej, Strykowskiej i Łódzkiej, woda zalala kilka posesji, wdzierając się do środka budynków gospodarczych, a nawet do sklepów. Nadto strumienie wody wdarły się na posesję fabryczną M. Kleczewskiego, przy ul. Strykowskiej i zalaly korytarze fabryki, wobec czego robotnicy przedostawali się do fabryki po kładkach.

Szkody, jakie powódź wyrządziła w ogrodach i w sianie na łąkach, są znaczne.

— (b) **Ze Zduńskiej Woli.** Wczoraj w Zduńskiej Woli porzucili pracę robotnicy fabryki Mojżesza Wasermana, żądając podwyżki płacy.

— (b) **Echa sprawy Macocha.** Jak wiadomo, warszawska izba sądowa w dniu 10 kwietnia wydała ostateczny wyrok na skazanych w sprawie Macocha.

Wyrok ten przesłany został do senatu, który po zastosowaniu Manifestu zmniejszył karę, a mianowicie: Damazemu Macochowi do 10 lat ciężkich robót, Starczewskiemu do 5 lat i 4 miesięcy, oraz Helenie Macochowej do 4 lat.

Na decyzję senatu założył protest prokurator, wobec czego sprawa Macocha i jego współników rozpatrywana będzie raz jeszcze przez warszawską Izbę sądową w innym komplecie.

Prokuratorja protest swój opiera na tem, iż zastosowanie art. 17 i 18 rozdziału 18 Manifestu należy do władz administracyjnych, a nie sądowych.

— (b) **Echa zabójstwa.** W swoim czasie sąd okręgowy piotrkowski rozważał sprawę o zabójstwo Żylbermanów w Tomaszowie.

Oskarżeni byli mieszczk. Tomaszowa Nowak i Kuczyński.

Sąd okręgowy uniewinnił podświadomych. Krewni Z. oraz prokurator wnieśli apelację do izby sądowej warszawskiej, która skazała oskarżo-

nych na 9 lat robót ciężkich i pozbawienie wszystkich praw.

Obecnie, sprawa w drodze kasacji przeszła do senatu, który wyrok izby skasował i polecił ponowne rozważenie sprawy.

— (f) **Pożar w Sieradzu.** Wczoraj rano o godz. 7 w drewnianym domu Moszka Fleisnera przy ul. Żydowskiej wybuchnął nagły ogień i wobec łatwopalnego materiału, gdyż obok wszędzie stoja domki drewniane, szerzył się gwałtownie.

Przybyła natychmiast straż ogniowa wzięła się energicznie do pracy. Z trudem udało się ogień opanować. Spłonęło 6 domów. 25 rodzin zostało bez dachu nad głową.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Ze sceny i estrady.

Koncerty orkiestry W. S. O.

Tiumnie i rojno będzie w piątkowym parku Staszycy w sobotę i niedzielę—w te dni bowiem nieustrudzony w swej pracy artystycznej dyr. A. Sielski, urządza prócz zwykłych koncertów orkiestry, które zjednały sobie całkowite uznanie prasy i publiczności, dwie wielkie zabawy—zupelną nowosć dla Łodzi.

W sobotę i niedzielę o godz. 4 po poł., zapowiedziane są zabawy dla młodzieży i dzieci, pod kierunkiem p. Szczepańskiego, znakomitego specjalisty, posiadającego niepospolity talent i kwalifikacje w tej dziedzinie, za co nawet uzyskał odznaczenia, gdyż program jego zabaw dla młodzieży i dzieci jest przedewszystkiem wysoce pedagogiczny. Ze zaś obok tego p. Szczepański jest jednym z najznakomitszych transformistów obecnej doby—w sobotę i w niedzielę o godz. 9 wiecz. po koncercie orkiestry, artysta ten da się poznać łodzianom w szeregu swych kreacji transformistycznych, które doznały entuzjastycznego przyjęcia podczas występów p. Szczepańskiego w Warszawie.

Pomimo tak wielkich atrakcji—ceny wejścia do parku pozostają te same co zwykle.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

— Od dziś do niedzieli dnia 6-go lipca włącznie — „Gromiwoja“ Arystofanesa.

„Gromiwoja“ w Teatrze Polskim w Warszawie.

Takiego tryumfu artystycznego, jakim była premiera „Gromiwoi“ w Teatrze Polskim 28 czerwca, dawno nie pamiętają nawet stołeczne pierwszorzędne teatry. Bywalec teatralni twierdził w antrakcie, że u Reinhardta w Berlinie wystawienie arcydzieła Arystofanesa o wiele ustępowało wystawie warszawskiej.

Istotnie—Teatr Polski dokonał dzieła, świadczącego o tak wysokiej kulturze estetycznej,—że nie mamy czego zazdrościć wszystkim stolicom świata. Świetną tę komedię grecką grało według tłumaczenia Cleglewicza, a więc najlepszego jaki dotąd istnieje. To już nie jest tłumaczenie—to odtworzenie dzieła greckiego satyryka. Rolę główną — tytułową grała Wysocka—nieodrodniona w repertuarze klasycznym.

Scena przedstawia wejście do Akropolisu, zbudowane przez dekoratora Teatru Polskiego W. Drabika w tak imponujących rozmiarach, linjach, bryłach i kolumnach, że widownia wyglądała jak gniazdko jaskółcze przyklepione do wielkiego gmachu. Muzykę opartą na motywach starogreckich, oryginalnych, skomponował Henryk Opieński. Tańce rytmiczne, pierwszy raz w Polsce stosowane według sławnego Dale-roze'a wypadły niezmiernie stylowo. Kostjumy wszystkie komponowane były przez artystę-malarza Antoniego Gawlińskiego. Cała krytyka warszawska jednogłośnie złożyła hold Teatrowi Polskiemu za tę ucztę artystyczną, którą przez liczne wieczory cieszyć się będzie Warszawa.

Nowa wojna.

PARYZ, 3 lipca (wł.).—Dzisiejsza prasa zamieszcza alarmujące wiadomości z Bałkanów. Agencja Havasa donosi, że wczoraj po południu odbyła się tam konferencja ministrów pod przewodnictwem samego króla. Uchwały trzymane są w najściślejszej tajemnicy, pomimo to, wiadomem jest, że **Serbja postanowiła wypowiedzieć oficjalnie Bułgarji wojnę.**

KONSTANTYNOPOL, 3 lipca (wł.).—Wiadomości o zajściach na Bałkanach wywołały tutaj wielkie poruszenie. Partja wojenna podniosła głowę i rozpoczęła energiczną agitację na rzecz wojny. Podobno rząd turecki wydał rozkazy do armji z Azji Mniejszej, w których powołuje rezerwistów pod broń. Miasto przybrało taki sam wygląd, jaki miało przed wojną turecką. Daje się zauważyć wzmożony ruch wojsk, po ulicach przeciągają ustawicznie oddziały armji.

SOFJA, 3 lipca (wł.).—Po dłuższej konferencji Danewa z przywódcami opozycji, rząd bułgarski ogłosił, że o ile grecy i serbowie nie zaprzestaną walk w Macedonji, to dziś nastąpi oficjalne wypowiedzenie wojny. Swoją drogą armja bułgarska otrzymała rozkaz głównodowodzącego gen. Sawowa, aby pod żadnym warunkiem nie atakowała pierwszej, lecz tylko odpierała ataki serbów i greków.

SALONIKI, 3 lipca.—Wczoraj o godzinie w pół do ósmej rozpoczęło się natarcie greków w kierunku Kukuszy. Około południa grecy zmusili do milczenia artylerję bułgarską. Piechota grecka posunęła się naprzód i zajęła dolinę. Zamiar bułgarów postawienia armat na wyżynach Kukuszy nie udał się, z powodu ostrzeżenia przez greków. Grecy znajdują się koło Acheklisse i gotują się do napadu na Kukusz. Bitwa trwała cały dzień.

SOFJA, (wł.), 3 lipca. Dopiero teraz zabiera głos bułgarski sztab generalny w sprawie ostatnich walk. Donosi on, że przedwczoraj i wczoraj armja bułgarska dotarła do rzeki Wardar i zdobyła Tringularę. Lewe skrzydło serbskie bułgarzy odparli.

SALONIKI, (wł.), 3 lipca. Na dolinie Mangasa stoczyli wczoraj bułgarzy i grecy bitwę. Bułgarzy zostali zmuszeni do odwrotu, wojska greckie dążą wolaż naprzód. Król Konstanty odjechał do armji.

SOFJA, (wł.), 3 lipca. Ponieważ wczoraj, o godzinie 6 wieczorem upłynął termin, postawiony Serbji do zaprzestania walk, a jednak walki toczą się w dalszym ciągu, przeto uzyskała Bułgarja casus belli. Pomimo to rząd bułgarski oświadcza w dalszym ciągu, że wojny nie pragnie i jest skłonny do pokojowego załatwienia zatargu.

BUKARESZT, (wł.), 3 lipca. Odbyły się tu wielkie demonstracje na rzecz wojny. W demonstracjach tych brało udział wielu deputowanych i wybitnych polityków. Wznoszono okrzyki na pohybel Bułgarji. Przed poselstwem serbskim tłum wznosił okrzyki przychylnie Serbji. Manifestacje miały miejsce również przed zamkiem królewskim. Król przyjął na audjencji prezesa ministrów rumuńskich Majorescu i innych ministrów. Postanowiono zająć wobec wypadków bałkańskich stanowisko wyczekujące, aż do czasu, kiedy nadejdą ścisłe i dokładne wiadomości o stanie rzeczy.

KONSTANTYNOPOL, 3 lipca. (wł.) Wczoraj odbyła się nadzwyczajna rada ministrów. Obradowano nad sta-

nowiskiem Turcji wobec nowych zwycięstw na Bałkanach. Postanowiono zająć stanowisko wyczekujące, a jednocześnie trzymać armje pod bronią, na stopie wojennej.

BIAŁOGRÓD, 3 lipca. (wł.) Rząd serbski wręczył posłowi bułgarskiemu paszporty, przez co zerwał stosunki dyplomatyczne z Bułgarją.

BERLIN, 3 lipca. (wł.) „Voss. Ztg“ donosi z Bukaresztu, że wczoraj wieczorem wydano rozkaz zmobilizowania armji rumuńskiej. Prawdopodobnie Rumunja natychmiast rozpocznie kroki zaczepne wobec Bułgarji.

SALONIKI, 3-go lipca. — Policja zarządziła energiczne środki w celu utrzymania porządku. Z rana w mieście panował spokój.

Dzisiaj przyjechał tu król.

BIAŁOGRÓD, 3-go lipca, (wł.) — Białogrodzki Krzyż Czerwony zwrócił się do zagranicznych towarzystw Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc.

Dzisiaj odjechało na pole walki do Macedonji 500 tu-tejszych ochotników.

Rada ministrów odbyła dzisiaj naradę nad tekstem proklamacji wojennej.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Urządzenie Chełmszczyzny.

PETERSBURG, 2 lipca.—Wice-minister spraw wewnętrznych Łykszyn, wniósł do Dumy projekty wyasygnowania dodatkowego rb. 285,000 na koszty, związane z urządzeniem gubernji chełmskiej i rb. 70,000 na wydatki związane z regulacją gruntów w Królestwie Polskim. Wice-minister prosi Dumę o uznanie projektów za terminowe, mówią jednak, że Duma nie zdąży rozważyć ich do wakacji letnich.

Budowa okrętów.

PETERSBURG, 2 lipca.—W zakładach Putiłowskich rozpoczęto budowę dwóch krążowników torpedowych dla floty bałtyckiej.

Półwiartowane zwłoki.

PETERSBURG, 2 lipca.—W szpitalu Obuchowskim dokonano badania części ciała, znalezionych w kanale Obwodowym, w kanale Morskim i w morzu w pobliżu Oranjenbaumu. Stwierdzono, że należą do jednego człowieka. Jedną z kobiet poznała w trupie swego męża—Jagiellę, z zawodu roznosiela.

Warsztaty wieżowe.

PETERSBURG, 2 lipca. W obecności wyższych urzędników marynarki w zakładach Putiłowskich otwarto największe w Rosji warsztaty dla wyrobu wież; warsztaty obliczone są na 800 robotników.

Skasowanie wyroku.

PETERSBURG, 2 lipca. — Senat skasował wyrok izby sądowej w Tyflisie w sprawie 14 oskarżonych o należenie do stronnictwa „Dasznakouti“, skazujących: 2 — na 4 l. ciężkich robót, a 12 — na osiedlenie i przekazał sprawę do rozważenia przez inny komplet tyfliskiej izby sądowej.

Zjazd studentów ukraińców.

LWÓW, 2 lipca. — Rozpoczęły się obrady wszechukraińskiego zjazdu studentów z udziałem delegatów ukraińskich, oraz przedstawicieli studentów czeskich i chorwackich.

Burzliwymi owacjami powitano profesora Hruszewskiego i publicystę polskiego Kulczyckiego.

Zjazd otrzymał od różnych towarzystw depesze gratulacyjne, a między innymi od ukraińców, zamieszkałych w Petersburgu, Dorpacie i Charkowie.

Wybuch bomby.

LIZBONA, 2 (7) — Na placu miejskim eksplodowała bomba; przedcho-dzące w tej chwili dziecko rozzerwane zostało na kawałki.

W Persji.

TEHERAN, 2 lipca. Minister spraw wewnętrznych książe Efnud-Doule podał się do dymisji. W mies-

cie codziennie odbywają się zebrania w domach prywatnych. Do gabinetu napływają petycje o zwolnienie medycy, podpisane w większości wypadków przez znanych reakcjonistów, zabezpieczając się tym sposobem z góry przed prześladowaniami przyszłego medycy.

Turecja robi trudności.

KONSTANTYNOPOL, 2 (7) — W ostatnich czasach Turcja stawia trudności dowozowi bydła rosyjskiego, żądając długiej kwarantanny i szczepionek, niezwracając uwagi na zaświadczenia weterynarzy rosyjskich i konsulów tureckich w Rosji. Rząd rosyjski zgłosił z tego powodu energiczny protest.

Uniwersytet francuski.

JEROZOLIMA, 2 lipca. Celem rozpowszechnienia kultury francuskiej w Palestynie, rząd francuski uchwalił założyć tu uniwersytet z wydziałami: lekarskim, farmaceutycznym i nauk handlowych.

Historja pomnika Chmielnickiego.

W miesięczniku „Ukrainskaja Żitn” ukazało się bardzo ciekawe opowiadanie, jak powstał pomnik Bohdana Chmielnickiego na placu Sofijskim w Kijowie. Myśl postawienia pomnika powstała w 1859 r. M. Józefowicz, prezes kijowskiej komisji archeograficznej, zaprosił do Kijowa rzeźbiarza Mikieszina, twórcę pomników tysiąclecia Rosji, Katarzyny i innych. Mikieszin zrobił projekt i w pracowni tego rzeźbiarza zobaczył go cesarz Aleksander II, zainteresował się nim i poparł myśl postawienia.

W r. 1870 zorganizowany został komitet i zaczęto zbierać składki. Zdecydowano się postawić pomnik na placu Sofijskim, na którym odbywało się uroczyste powitanie Chmielnickiego w r. 1647 i gdzie pomnik mogli widzieć wiościanie-patnicy. Według modelu Mikieszina pomnik miał przedstawić figurę Chmielnickiego na koniu, pod kopytami konia leżał trup księdza przykryty poszarpanym sztandarem polskim i przerwany łańcuch, ze skąpy zaś głowa na dół pan polski, a poniżej widniał żyd z zagrąbionymi sprzętami cerkiewnymi. Figury te miały stać na czworokątnej podstawie, na bokach miały być trzy brązowe wypukłości: bitwa zbarska, rada Perejasławska i uroczyste powitanie Chmielnickiego w Kijowie. Poniżej statui Chmielnickiego na koniu, grupa z Wielkoroślanina, Białorusina i „Czerwonorusina”, którzy zbrali się dookoła kobziarza, grającego na bandurze. Modelem kobziarza miał być Szewczenko. Nad tą grupą miał się rozpościerać napis: „Jedyną niedzielimają Rossią getmanu Bohdanu Chmielnickomu”, a pod figurą kobziarza słowa z Dumy o Chmielnickim: „Ta nie budie łuczce, ta nie budie kraszce, Jak u nas na Wkraini, Szczo niemaje lacha, Nie budie i unji”, lub też inny warjant: „Zginie Polszcza, zginie, a Ruś bude panowati”.

Model ten przechowywany jest teraz w czernihowskim muzeum. Nawet niektórzy członkowie komisji zaprotestowali przeciwko projektowi. Projekt był już jednakże zatwierdzony przez cesarza i sam Mikieszin nie chciał słyszeć o tem, żeby wyznaczyć z pod nóg konia figury. Według preliminarza Mikieszina koszt budowy pomnika miał wynosić 145—200 tys. rubli, nie licząc metalu i kamienia, komitet jednak nie miał nadziei zebrania takiej sumy i zredukował preliminarz o 49,500 rb. Jako kompensatę Mikieszin otrzymał tysiąc dziesięcin ziemi rządowej w gub. jekaterynosławskiej.

Dopiero w r. 1878 Mikieszin ukończył wszystkie prace przygotowawcze i cesarz kazał wyrzucić figury z pod nóg konia po obejrzeniu oryginału. Należało przystąpić do odlewania modelu. Ale wyszła skandaliczna historia: Mikieszin zdefraudował miedź daną na pomnik.

Dowiedziawszy się o tem, komitet zażądał zwrotu miedzi i chciał pościągnąć Mikieszina do odpowiedzialności.

Sprawa jednak została zatuszowana. Odlewanie figury komitet po-

wierzył niejakiemu Berdoux. Okazało się, że pieniędzy wystarczyło tylko na figurę hetmana. Wobec tego po odlaniu tej figury w oczekiwaniu napływu ofiar na piedestał odesłano ją do cyrkułu starokijowskiego na przechowanie. Komitet zdecydował się wreszcie ustawić figurę na tymczasowy piedestał.

Powstała jednak nowa przeszkoda. Oto duchowieństwo zaprotestowało przeciwko obranemu miejscu.

Dopiero w 1881 r. po wielu petycjach pomnik ustawiono na tem miejscu, gdzie stoi dotychczas, w roku 1888 zaś odbyło się poświęcenie pomnika.

Telegr. własne

„Now. Kur. Łódzk.”

Nowy uniwersytet.

BUDAPESZT, 3 lipca. (wł.) — Pressburg otrzymał nowy uniwersytet. Jest to trzecia tego rodzaju uczelnia na Węgrzech. Uniwersytet urządzony jest na rozległą skalę, na wzór pierwszorzędnych uczelni angielskich.

Essad-pasza.

WIEDEN, 3 lipca. (wł.) — Z Włochy donoszą, że Essad pasza zaproponował swoje usługi rządowi albańskiemu. Zamianowano go ministrem spraw wewnętrznych.

Odszkodowanie wojenne.

PARYŻ, 3 lipca. (wł.) Międzynarodowa konferencja finansowa obradowała na wczorajszym posiedzeniu nad odszkodowaniem wojennym na rzecz państw bałkańskich. Państwa bałkańskie, jako minimum odszkodowania określiły 1896 milionów franków. Delegat turecki, Dżawid bej zaprotestował przeciwko temu żądaniu i oświadczył, że wszystkie wydatki poniesione przez sprzymierzeńców pokryją terytorja, zdobyte na Turcji.

Układ.

PARYŻ, 3 lipca. (wł.) Półrządowo donoszą, że pomiędzy Anglią, Francją i Hiszpanją stanął układ, podpisany już przez wszystkie te państwa w sprawie Tangeru.

Lot Brindejonca.

PARYŻ, 3 lipca. (wł.) Lotnik Brindejono przybył wczoraj na plac wlotów w Corbeaulier-Combien. Oczekiwały go tam tłumy publiczności, która wśród nieustającej owacji odprowadziła śmiałego lonika do ratusza, gdzie B. przyjmował niezwykle uroczyste burmistrz miejscowy.

Katastrofa lotnicza.

RZYM, 3 lipca. (wł.) — W Deternais spadł ze znacznej wysokości lotnik Boucherdier i odniósł ciężkie poranienia. Towarzysz jego, kapitan Rey poniósł śmierć na miejscu.

Przybycie jeńców.

ATENY, 3 lipca. (wł.) — Jeńcy bułgarscy w liczbie 1200 przybyli do Cyreusu. Będą oni wysłani na wyspę Ipaka.

Podróż królewska.

KILONJA, 3 lipca. (wł.) Wczoraj o godz. 10 wieczorem przybył tu król włoski z małżonką. Na spotkanie pośpieszył cesarz w asyście kilku księżąt. Dziś odbędzie się dłuższa konferencja pomiędzy panującym obydwu krajów, poczem wieczorem król włoski uda się w dalszą podróż.

Skutki upałów.

NOWY JORK, (wł.), 3 lipca. Upały panujące tu od dłuższego czasu, nie zmniejszają się, pociągając liczne ofiary w ludziach. W ostatnich dniach zmarło skutkiem gorąca 80 niemowląt.

Amerykański bzik.

Nie trudno w Ameryce o bziki, ale ten o którym mówić chcemy, szalony pomysł Rodmana Lawa z Buffalo, jest chyba bzików szczytem.

Ni mniej, ni więcej—tylko Law kazał się zamknąć w rakiecie stalowej i wysadzić w powietrze. Naturalnie, o mało pomysł swego nie przypłacił życiem.

Law obliczył, że przy użyciu 800 funtów prochu, siła wybuchu zostanie wyrzucony na wysokość 33,000 stóp. Opakował się w watę, otulił poduszkami, głowę zabezpieczył odpowiednim hełmem, zaopatrzył rakieta w spadochron i kazał się w niej zamknąć.

Połączono przewodniki elektryczne, widzowie umknęli co sił i po upływie pół minuty nastąpił wybuch. Huk straszny wstrząsnął powietrzem. Rakietę wyleciała w górę, ale już po upływie kilku sekund znalazła się z powrotem na ziemi.

Znaleziono Lawa w stanie nieprzytomnym. Po kilku jednak minutach zaczął się ruszać. Z rakiety pozostał tylko spód stalowy, reszta się spaliła. Włosy i ubranie Lawa również się opaliły.

Odwieziono go do domu, a gdy wydobrał, oświadczył, że jeszcze spróbuje takiego samego „wzlotu”, gdyż pierwszy nie udał się z powodu zbyt szybkiego wybuchu; Pierwszy raz wleciał tylko na 25 stóp w górę, za drugim razem wzniesie się wyżej.

Gdy człowiek śmiały ryzykuje życie dla wiedzy, dla wypróbowania nowego, doniosłego wynalazku—jest bohaterem. Gdy życie naraża bez potrzeby, bez żadnego pożytku—jest bzikiem.

Dział handlowy.

Berlin, 1 lipca.

Z powodu wiadomości o pierwszych większych potyczkach na Bałkanie stanowisko giełd było dzisiaj początkowo bardzo słabe, później jednak wzmocniło się znacznie, gdy w godzinach popołudniowych poczęły nadchodzić wiadomości o nagłym wstrzymaniu dalszych kroków zaczepnych.

Na giełdzie berlińskiej spadły kursy tak niemieckich, jak i zagranicznych listów pożyczkowych. Akcje banków rosyjskich spadły w cenie o 2 procent. W dalszym ciągu tendencja się wzmocniła i kursy doznały poprawek.

Na giełdzie londyńskiej spekulacja toczyła się w tych samych warunkach. Początkowo była tendencja słaba, później silniejsza. Najwięcej spadły w kursie akcje angielskich min złota w Transwaalu z powodu szerzącego się tam strajku górników, zatrudnionych w kopalniach złota.

Na giełdzie wiedeńskiej panowało usposobienie słabe.

Giełda petersburska tylko pracowała w normalnych warunkach.

Dyskont prywatny w Niemczech spada od kilku dni. Dzisiaj znowu doznał niżki o pół procent i spadł na 4½ procent dla weksli krótkoterminowych.

„Laurahuta” na Górnym Śląsku jest jedną z tych, która przynosi największe zyski. W roku obrachunkowym 1909/10 czysty zysk hutę wynosił przeszło 5 milionów, w następnym roku przeszło 6 milionów, a w roku 1911/12 przeszło 9 milionów marek. W pierwszych 9 miesiącach bieżącego roku obrachunkowego czysty zysk przedsiębiorstwa według dzisiejszego sprawozdania rady nadzorczej wynosi 8,695,597 marek, czyli o blisko 3 i pół miliona więcej, niż w tym samym czasie roku zeszłego.

Stan zasiewów w ubiegłym tygodniu przedstawiał się pokrótce następująco:

W Niemczech średnio dobrze, dla pszenicy lepiej niż dla żyta; w Rosji dobrze; w krajach naddunajskich dobrze; we Francji dobrze; w Ameryce z małymi wyjątkami dobrze; w Turcji bardzo dobrze, w Austrii i na Węgrzech średnio dobrze.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono: 1 lipca 30 czerw Bankn. austrj. za 100 k. 84,70 m. 84,60 m. Bankn. rosyjs. za 100 r. 214,60 m. 214,76

Ceny zboża.

Z dnia 1 lipca (za 1000 klgr. w markach).

	Pszennica	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	180-195	150-164	—	150-163
Poznań	190-194	160-162	140-155	149-153
Wrocław	193-195	159-161	144-147	150-152

Akuszeryja i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 4—6 po poł w niedzielę od 10—12. r931—0

Profesor

Edward Smidowicz

udziela lekcji muzyki (fortepian) osobiste porozumienie się w **Poniedziałki i Piątki** w szkole Tow. muz. im. Szopena (Piotrkowska 108) od 7—8 wiecz. 2535—2

Zakopane

Pensjonat z dala od ulicy w ogrodzie, nowe umeblowany, cały rok otwarty. Położenie południowe z widokiem na Gwont-Patry, kuchnia doborowa tylko na masle. Telefon, pianino w miejscu. Ceny od 8 Kr. **Zgłoszenia wcześniejsze:** przyjmuje „Cracovia” ul. Krótka 8, II-p. Kraków. 1006—70

Majątek ziemski

rolny (mniejszy) i leśny duży z inwentarzem oraz kamienicą w Krakowie i wille w Zakopanem, Rabce-Krynicy, do kupna, sprzedaży, dzierżawy poleca: Cracovia Konces. Biuro pośrednictwa Kraków Krótka 8 II-p.

Poszukiwani kapitaliści do sfinansowania terenów naftowych węglowych oraz wynalazków opatentowanych

Potrzebny zaraz STRYCHARZ

na wyjazd na wieś do wyrabiania cegły prasowanej za pomocą kierała konnego i wypalania w piecu polowym. Zgłaszać się ul. Składowa № 12 stróż wskaze.

Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat”

Profesor Spiewu

(b. artysta opery)

zamieszkał w Łodzi i ma jeszcze parę godzin wolnych dziennie. Pობierającym lekcje śpiewu udziela jednocześnie lekcji zasad muzyki, oraz historii muzyki.—Opracowuje repertuar operowy i salonowy.

Oferty do redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego” pod „Profesor” 61—0—1

Sanatorium D-ra Solmana

Warszawa, Al. Szucha 9. **Chirurgia, choroby kobiet.** Pobyt w pokojach wspólnych rb 3, w oddzielnych 4—7 dziennie. **Ambulatorjum** od 12 do 1. (Pracownia Roentgena)



Dziś i jutro po raz ostatni. „ODEON” Dziś i jutro po raz ostatni.

Albert Basserman

w dużym dramacie „TAMTEN” (Doktora Pawła LINDAU) w 6-ciu dużych częściach.

Nad program:

„LUDZIE I MASKI”

Sensacyjny dramat w 4 częściach.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych



Łódzka Szkoła Muzyczna

artysty-muzyka

A. HELFGATA

z oddziałami: operowym, pedagogicznym i dyrygenckim.

Z początkiem przyszłego roku, szkolnego otwarta zostanie w Łodzi, zatwierdzona przez władzę

szkoła muzyczna

z udziałem pierwszorzędnych dyplomowanych sił muzyczno-pedagogicznych.

Kurs odpowiada programowi konserwatorów Cesarskich. Po ukończeniu dyplomu. Dla wygody uczniów wykłady podzielone będą na **ranne, dzienne i wieczorowe**. Prócz tego urządzona będzie specjalna klasa kolektywna gry na fortepianie dla dzieci od 5-ciu lat po 30 rb. rocznie pod kierunkiem pedagogów specjalistów. Przyjmowanie próśb i udzielanie informacji w sprawie przyjęcia do szkoły odbywa się w poniedziałki i czwartki od 12-2 i od 4-5 tymczasowo przez ul. Spacerowej № 40-18. O składzie profesorów i o miejscu lokalu szkoły nastąpią oddzielne zawiadomienia. Warunki przyjęcia udziela się i wysyła przez pocztę — bezpłatnie. 0

Laboratorium chemiczno-techniczne i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików”

w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (mocz, płwocny i t. d.)



Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

BACZNOŚĆ!

Setki tysięcy rubli wydajemy za granicą na różne pomadki i pasty do czyszczenia i konserwowania obuwia, tymczasem posiadamy pomadkę Nr. 144, która dobrocią swoją przewyższa wszystkie inne. Nabycie jedne, puszeki pomadki

Nr. 144

dobrocią swoją gniewała każdego do zarzucenia różnych niemożliwych naśladownictw.

Nr. 144 jest najlepszą pomadką do czyszczenia i konserwowania obuwia.

Nr. 144 daje piękny lustrzany połysk, nie ginący nawet przy zamoczeniu lub zakurzeniu, nie brudzi ubrania nie matuje w kalozach.

Nr. 144 używa się do czyszczenia wszystkich wyrobów skóranych jako to: galanterji, kutrów, sakwojarszy, siodeł i t. d.

Nr. 144 jest o wiele tańszy od szwaksu, gdyż wystarczy posmarować na tydzień, przecierając codziennie miękką szcetką lub miękkim gałganikiem.

Za dobroć oryginalnego „Nr. 144” Przedstawiciel dla miasta Łodzi, zaleca

Henryk FRYTZ, Konstantynów. J. Schiefer, Lipowa 61.

1008-52

Sonnefien
Złote pióro kieszonkowe
System ochrony do noszenia w każdym położeniu
Wszędzie do nabycia.

40 dni BEZPŁATNIE!
Jeżeli się nie nauczyłeś w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklamy)
zwracamy pieniądze
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10, 2-eh rb. 1 kop. 90, 3-eh rb. 2 kop. 80, 4-eh rb. 3 kop. 65. Zamówienia przyjmuje jedynie na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszoi prosp., 56-565 J. K. PETERS.

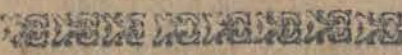
1-e kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADOWY p. t. „STÓŁ POSTNY I OSZCZĘDNY” około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, preazywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronice wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywne obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobić stół i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszoi pr. № 56. 2736-0



Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na siabosć, pou-skórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. Andrzejka № 39 m. 13 od 12-5. Odpowiedź na listy.



Precz z chlorkiem! Pożądana nowość
Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL”, nagrodzony ostatnio na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorki i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje bieliznie śnieżną białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.
43-100 L. Schröter Pańska Nr. 54.
Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych
45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).
Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. Szwarcwasser od 10 - 11 i 4 i pół-5 i pół w niedzielę od 10-11.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. Frybuiski W niedz., wtorek, czwartki piątki od 1-2. Poniedziałek, środa, sobota od 8-9 wiecz.
Choroby dzieci Dr. I. Lipszyc. Codziennie od 1-2 pp. Choroby chirurgiczne Dr. M. Kantor. Codziennie od 2-3. Choroby kości Dr. M. Papierny. Codziennie od 3-4. Choroby oczu Dr. B. Donchin. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9-10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1-2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. Blum. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2. Piątek, sobota, niedziela od 9-10 rano.
Analizy krwi, wydzielin moczu. Badanie mamek.
Porada dla niezamożnych kop. 50

W Pensjonacie dla dzieci i młodzieży R. Zmigryderowej i R. Stejmanowej

w Stacji klimatycznej Inowłódz jest jeszcze kilka miejsc wolnych.
Wiadomość Zielona 11, u właściciela Inowłódza m. 2-6 po poł. lub na r1066-3 miejscu w Inowłódzu Telef. 12-18.

Lecznica Widzewska lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych.
Główna 51, róg Widzewskiej. Telef. 30-83.
Choroby dzieci i wewnętrzne Dr. Kerschner od 11 i pół do 1 i pół rano
Choroby wewnętrzne i dzieci Dr. Fried od 6 do 7 i pół pp.
Chirurgja Dr. Fokszanski od 3 i pół do 5 pp.
Choroby kobiece i akuszerja Dr. Fryde od 12-1
Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 2 do 3 pp. i w środy i soboty od 8 i pół wiecz
Choroby oczu Dr. Goldstein-Poljak od 5 do 6 pp.
Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Szczepienie ospy. — Badanie nerek.
Dr. Różaner 10-11 rano, 3-4 pp.
Porada 50 kop.

CASINO

Dziś i jutro po raz ostatni!

2 amerykańskie dramaty
Bohaterskie milczenie | Potęga milczenia

w 3-ch częściach.

w 2-oh częściach.

Nad program:

„Ludzie i Maski”

Sensacyjny dramat 4-ch częściach.

Najlepszy „Sextet” koncertowy.



Przedstaw: Dystylarnia, F. Jankowski, Warszawa, Marszałkowska 130.

r439-1

Licytacja

Plac w Zgierzu przy ul. Sieradzkiej № 113-a z dużym drewnianym domem zostanie sprzedany przez licytację dn. 7 lipca. Licytacja odbędzie się w Piotrkowie. Wiadomość co do sprzedaży udzieli A. Jakobowicz, Nowo-Cegielniana № 29. 5541-4

Ogłoszenia drobne:

A). Meble różne z czterech pokojów z powodu wyjazdu sprzedam zaraz bardzo tanio. Pańska 54 m. 1. 2473-10

A kuszorka - masażystka przyjmuje chore, udziela porad; bielnym następstwem. Piotrkowska 223-19. 2044-4

Bajecznie tanio, sprzedajemy piękne alpagowe marynarki. Piotrkowska 128 mieszk. 13. 1926-10

Dom o 8-miu mieszkaniach i plac 6000, lokalnie sprzedam lub wdzierżawię, obok cmentarzy, na Dołach ul. Włoczańskiej № 7, wiadomość na miejscu. 2559-3

Kobieta samotna przyzwolona, pracująca, oszczędna, 25-35 lat potrzebna z kapitałem od 100 rbl., może być fachowa. Dyskretna zapewniona. Zostać można od 1-3 p.p.; adres w administracji „Kurjera”. 2558-1

Mebel, zmieniając sprzedam: szafy, umywalkę, stołek nocny, oraz różne inne rzeczy. Oglądać można od 12 w poł. Nowo-Targowa 7-8. r1086-3

Oddzielny pokój umeblowany dla jednego lub 2-oh panów albo też 2-oh pań, izraelit przy inteligentnej rodzinie, może być z całodziennym utrzymaniem. Pańska 46, prawa oficyna, 3-cie piętro. 2551-9

Potrzebny uzeń do zakładu fryzjerskiego ulica Konstantynowska № 78. 2549-8

Potrzebna dziewczynka do bielizny. Długa 20 m. 83. 2556-1

Panna poszukuje skromnie umeblowanego pokoju przy rodzinie. Oferty dla „A. B.”. 2546-2

Pokój o 2-oh oknach zaraz do wynajęcia. Zielona 40, wiadomość u gospodarza. 2560-2

Przybiła się sukca jest do odbrania. Ulica Kuszyka 1 i 1. S., pomiędzy 7-8 wieczorem. 2539-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny w bardzo dobrym punkcie sprzedam nadzwyczajnie tanio byle zaraz. Lipowa 87. 2506-3

Sklep kolonialny egzystujący kilkanaście lat do sprzedania zaraz. Ul. Złota № 10 przy Wodnym Rynku. 2555-3

Zakład fryzjerski do sprzedania. Piotrkowska 285. 2553-3

Zakład fryzjerski do sprzedania. Wiadomość w Redakcji. 2537-3

Zołądkowo-chorobym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazywać skuteczny środek domowy. Zapytania listowe z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”.

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Franciszka Pruszyńskiego. 2550-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Bęgnów, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Władysława Koziel. 2523-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Wichertów, pow. łódzkiego, na imię Antoniego Andrysiaka. 2529-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Stupcy, gub. kaliskiej, na imię Elżasza Gruna. 2538-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Edlmana Habergrütza, na imię Franciszka Michałowicza. 2552-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Heintzla i Kunitzera w Władzowie, na imię Joanny Turajskiej. 2561-1

Nawrot 7. Telefon 32-42.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową.

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6 i niedziele od 9 do 3. 2701-0

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć w czasie letnich miesięcy tylko od 4-9 po poł., w niedziele od 10-11 do 2-3 po poł.

Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2. Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” i „914” wśródżynie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: choroby od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dentysta

E. Koprowski

przeprowadził się na ulicę Piotrkowską 35 (dawniej W. Szyncer).

Przyjmuje z wszelkimi chorobami zębów i jamy ustnej codziennie od 9-1 po poł. i od 3-7 po poł. Złote korony i mosty (zęby bez podniebienia) zęby sztywne.

Usunięcie zębów absolutnie bez bólu za pomocą najnowszych znieczulających środków. Reparatcja sztucznych zębów na poczekaniu. 2500-12

Dr. Franciszek Koziółkiewicz (senior)

mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14

Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-6 po południu

Dr. I. Silberstrom

Zawadzka № 12

Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syphilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)

Przyjmuje od 12-2, 5-8. Niedziele 11-3. Dla Pań 4-5 poczekalnia oddzielna. 2554-1

Dentysta

H. Granas

powrócił.

Piotrkowska 124, róg Nawrot. 1007-12 Telefon 29-14.

Dr. med.

Samuel Siniński

Lekarz chorób wewnętrznych i nerwowych (serca, płuc i przemiany materji)

Zawadzka 16, wejście z Włoczańskiej 2.

Godziny przyjęć od 3-ciej do 5-ej

Doktor

W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne Zielona 19.

9-12 r. i 4-8 pp.

Doktor med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56. nr. telefonu 32-62.

Przyjmuje do 11 rano 14-7 po p.

Dr. Franciszek Koziółkiewicz (senior)

mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14

Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-6 po południu

Dr. I. Silberstrom

Zawadzka № 12

Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syphilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)

Przyjmuje od 12-2, 5-8. Niedziele 11-3. Dla Pań 4-5 poczekalnia oddzielna.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.

NOWOSCI!

NOWOSCI!

Zygmunt Wasilewski

Myśl przebudowy

Rozmowy z młodym przyjacielem.

Jest to jakby program szerokiej działalności wychowawczo-politycznej, mającej na celu przyobrażenie narodu i wzbogacenie jego moralnego oraz materialnego dorobku, skreślony świętym stylem i odznaczający się zarówno niezwykłą przenikliwością sądu, jak i trafnością wskazań. Cena rb. 1.20

Foerster. Fr. W., prof. dr.

Wychowanie człowieka.

Książka dla rodziców, nauczycieli i kapłanów.

Rozgłośne i wyczerpujące dzieło to najznakomitszego pedagoga współczesnego stanowi niejako encyklopedję wychowawczą, niezbędną w każdym domu. Przełożone i opatrzone przypisami polskimi przez prof. W. Osterioffa, obejmuje około 650 stron tekstu większego formatu. Cena rb. 3.50 w opr. 4.20.

Antoni Potocki.

Polska literatura współczesna.

(Tom I 1860-1890), Tom II (1890-1910).

Dzieło niniejsze zostało nagrodzone przez Kasę im. Mianowskiego z funduszu im. Pileckiego jako praca „ku pożytkowi publicznemu drukiem ogłoszona”.

Pisana z wielkim talentem, żywo i barwnie, książka ta czyta się nie jak suchy traktat naukowy, lecz jak dzieło, stanowiące samo w sobie cenny nabytek literatury pięknej w najlepszym stylu. Cena za 2 tomy rb. 5, w opr. rb. 6.60.

782-2

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syphilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521-0-1

D-r Eugenia

Kerer-jerszuni
 Choroby kobiece.

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07
 przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczościowe i włosów i kosmetykę lekarską. Przyjmuje od 8^{1/2} do 2, od 4-6 do 8, damy od 4 do 6.